

# Oscarowy czarodziej - Michał Skowron

Napisano dnia: 2019-11-07 22:20:57



**BYSTRZYCA KŁODZKA. Współtwórca oscarowych sukcesów takich filmów jak: „Księga dżungli”, „Grawitacja i „Marsjanin” spotkał się z grupą młodzieży w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym, a więc w szkole, do której przed laty uczęszczał. Opowiedział o swojej pracy technologa filmowego i telewizyjnego w dziedzinie efektów wizualnych. Była też mowa o tym, w jaki sposób znalazł się w nielicznym gronie osób pracujących m.in. na rzecz dużych produkcji hollywoodzkich.**

W minioną środę Michał Skowron podczas ponadgodzinnego spotkania z kilkudziesięcioma uczniami bystrzyckiego LO na własnym przykładzie zaprezentował, jak z lokalnego podwórka można znaleźć się w wielkim świecie, np. filmowym i telewizyjnym. Jeszcze jako dziecko i później już będąc uczniem tej szkoły był zafascynowany obrazami pokroju Stevena Spielberga i choćby filmu pt. „Bliskie spotkania trzeciego stopnia”. Intrygowało go pytanie, jak można stworzyć coś nierzeczywistego w ten sposób, aby wyglądało jak rzeczywiste. Coraz bardziej rosła w nim ciekawość i im bardziej stawał się starszy, tym więcej poświęcał temu uwagę.



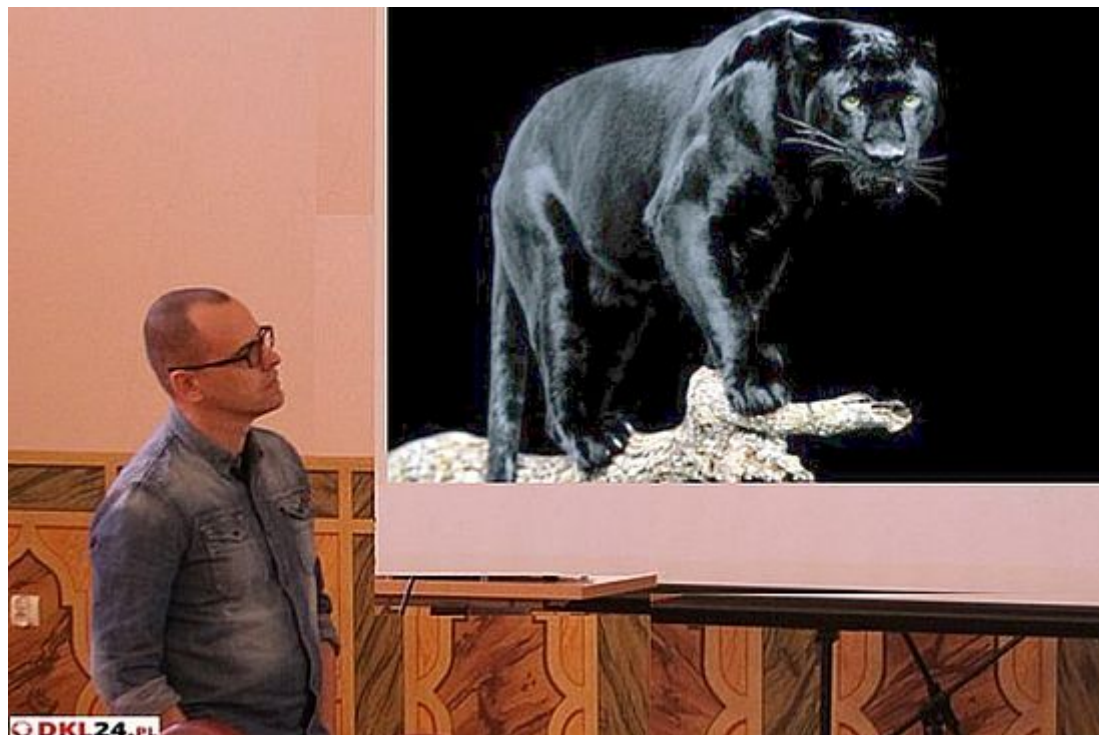
*- Po ukończeniu szkoły średniej w Bystrzycy Kłodzkiej, a było to pod koniec lat 90., zacząłem szukać dla siebie opcji. Zastanawiałem się, gdzie mógłbym rozwijać te moje zainteresowania. W tamtym okresie w Polsce nie było wielu szkół umożliwiających edukację w tym kierunku. Uczelnie filmowe bądź prywatne sporo kosztowały, nie było na nie stać ani mnie, ani mojej rodziny - dzieli się wspomnieniem p. Michał. - Na jakiś czas musiałem pożegnać się z tą myślą...*

W 2004 roku zdecydował się na wyjazd do Wielkiej Brytanii. Mieszkał tam jego kuzyn, więc miał miejsce do zatrzymania się i ponownego eksplorowania tematu, któremu nie odpuszczał. Zorientował się, że w tym wyspiarskim kraju jest kilka renomowanych szkół wyższych kształcących w zakresie technik komputerowych, w tym bardziej zaawansowanych. W cztery lata później był już licencjatem Bournemouth University. Po tym fakcie podjął swoją pierwszą pracę w firmie produkcyjnej, która umożliwiła jemu wejście na rynek efektów specjalnych.

*- Po roku zdecydowałem się na kontynuowanie nauki. Otrzymałem stypendium i mogłem zrobić studia magisterskie. Później znowu skupiłem się nad produkcjami w innych filmach i rozpocząłem studia doktoranckie. Tym samym łączę pracę w przemyśle filmowo-telewizyjnym z zajęciami wykładowcy pomocniczego na czterech brytyjskich uniwersytetach. Oczywiście z dziedziny mnie najbliższej - mówi Michał Skowron.*

Na czym polega ta praca? - *Generalnie to jest obróbka ścieżki filmowej - teraz cyfrowej, bo wyszliśmy z filmu klasycznego. Tak ja jak i koledzy dodajemy efekty wizualne, czyli - w zależności od tego, co sobie zażyczy kierownik planu czy reżyser - postacie, pojazdy, eksplozje, wybuchy, tworzymy*

*kompletnie nowe miejsca, które są projektowane przez artystów plastyków. To wszystko dodajemy w procesie kompozycji obrazu. Po prostu zbieramy te wszystkie elementy razem i dodajemy do oryginalnie nakręconego filmu. Tak powstała kompozycja później trafia na ekran kinowy czy telewizyjny. Dodam, że to wszystko jest bardzo pracochłonne - dowiadujemy się od rozmówcy.*



Firmy, dla których tworzy p. Michał - aktualnie jest zatrudniony w jednym z największych domów produkcyjnych na świecie, znajdującym się w Londynie - Double Negative London, (tworzył także dla Moving Picture Company "Księgę dżungli") - współpracują z reżyserami i są punktem, do którego oni przychodzą ze swoimi pomysłami. To w nich zgłaszają swoje zapotrzebowanie na konkretne realizacje. Jeżeli cena i warunki odpowiadają obu stronom, rozpoczyna się wykonywanie zadania. Takim była np. praca na rzecz filmu pt. "Czarnobyl" wyemitowanego niedawno na kanale TV HBO i chwalonego za efekty specjalne. I te, mieszkający w Cantenbury bystrzyczanin - bo nim ciągle się czuje - w zakresie jemu przypisanym wykonał perfekcyjnie.

Zapytaliśmy naszego rozmówcę o to, co z dotychczasowego dorobku najbardziej jego satysfakcjonuje?

*- Bez wątpienia Oscary za filmy pt. "Grawitacja", "Marsjanin" i "Księga dżungli". Do tego Bafta (nagroda Brytyjskiej Akademii Sztuk Filmowych - dop. red.) za "Marsjanina" i za serię "Black Mirror", nagroda Emmy (tzw. telewizyjny Oscar - dop. red.) za "Czarnobyl" - wymienia p. Michał.*

**(bwb)**